


Więści ze świata

"Terra Daily" - tajski aktywista ekologiczny został zamordowany po tym, jak złożył zeznania  **przed parlamentarną komisją zajmującą się badaniem korupcji wśród lokalnych biznesmenów i polityków.** Charoen Wadaksorn został zastrzelony na ulicy przez dwóch motocyklistów. 37-letni Wadaksorn jest w Tajlandii już szesnastą ofiarą śmiertelną z kręgu działaczy ekologicznych od 2001 r. Sprzeciwiał się on zbudowaniu prywatnego kompleksu turystycznego na należących do państwa cennych przyrodniczo terenach podmokłych. Wadakasorn przedstawił Komisji dowody, które miały być decydujące w tej sprawie. Rodzina Wadaksorna i politycy z Senackiej Komisji Bezpieczeństwa wezwali władze Tajlandii do wszczęcia śledztwa, które doprowadzi do zamknięcia nie tylko morderców, lecz przede wszystkim tych, którzy za nie zapłacili.

"The Guardian" - Francja wprowadziła nową ulgę podatkową (tzw. zieloną) na małe samochody osobowe. Otóż Francuzi będą mogli sobie odpisać od podatku zakup małolitrażowego samochodu. Ulgą jest oparta na pięciu kategoriach, w zależności od ilości spalin wydalanych przez zakupiony pojazd. Ulgą ma, wedle zamiarów pomysłodawców tego rozwiązania, doprowadzić do wyeliminowania z francuskich ulic samochodów z napędem na cztery koła, które zatrują powietrze, zajmują mnóstwo miejsca parkingowego i są niebezpieczne dla przechodniów. Francuskie Ministerstwo Zdrowia twierdzi, że 30 tys. zgonów rocznie jest spowodowanych schorzeniami układu oddechowego, wywołanymi zanieczyszczonym powietrzem.

"The Washington Post" - amerykańska Agencja Ochrony Środowiska, pod naciskiem biznesu wspieranego przez administrację prezydenta Busha, zamierza wprowadzić nowe prawo, które zezwalałoby na znacznie wyższe niż obecnie fabryczne emisje rtęci do wody i powietrza. Agencja otrzymała w tej sprawie ponad 540 tys. listów protestacyjnych od naukowców, organizacji ekologicznych i zwykłych obywateli. Ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta i prawdopodobnie nie zostanie przed listopadowymi wyborami prezydenckimi. Każdego roku w USA rodzi się kilkanaście tysięcy noworodków z wadami genetycznymi, spowodowanymi zbyt dużym oddziaływaniem środowiska zanieczyszczonego rtęcią na kobiety w ciąży. Liberalizacja obecnych przepisów oznaczałaby z pewnością zwiększenie tej liczby.

Reuters - iracka część rzeki Tygrys jest bardzo zanieczyszczona, ale niestety nikt nie wie, w jak dużym stopniu. Rządowa policja nie pozwala na przeprowadzanie żadnych badań, powołując się na zagrożenie bezpieczeństwa cywilów (sic!). Stan rzeki Tygrys, przepływającej przez tzw. kolebkę cywilizacji, zaczął się pogarszać po wojnie iracko-irańskiej w latach 80. Sankcje nałożone przez Organizacji Narodów Zjednoczonych pogorszyły stan rzeki, a amerykańska inwazja na Irak na początku lat 90. znacznie zniszczyła infrastrukturę kanalizacyjną i wiele oczyszczalni ścieków, powodując radykalne pogorszenie stanu rzeki. Obecnie nieoczyszczone ścieki, zrzuty wód z elektrowni i odpady medyczne, trafiają wprost do rzeki. Jak się można domyślić, nie wpływa to pozytywnie na stan czystości wody, faunę i florę, a także na zdrowie samych Irakijczyków.

AFP - organizacje przyrodnicze naciskają na kraje, w których występują lasy tropikalne, aby bardziej dbały o prawa i samorządność lokalnych plemion i innych mieszkańców terenów leśnych, ponieważ prowadzą oni lepszą gospodarkę i bardziej dbają o ochronę lasów. Badanie przeprowadzone przez UNEP (United Nations Environmental Program - Agencja Ochrony Przyrody przy ONZ) ujawniło, że lokalne społeczności gospodarują w lasach w sposób zgodny z wymogami ekologicznymi, jednocześnie czerpiąc korzyści dla lokalnych mieszkańców. Wyniki tych badań zostały zaprezentowane podczas drugiego spotkania dotyczącego Międzynarodowego Porozumienia ws. Drewna Tropikalnego, która to inicjatywa funkcjonuje od roku 1983. W konferencji wzięło udział ponad 59 krajów. Obecnie ok. 500 tys. ludzi mieszka i zdobywa środki do życia na

terenie lasów tropikalnych. Zyski z wycinki lasów tropikalnych zmalały w ostatnich latach z 13 do ok. 8 miliardów dolarów rocznie. Niestety, wylesianie nadal jest kontynuowane. Szacuje się, że co roku jest wycinanych od 12 do 15 milionów hektarów. Dokładne dane nie są znane z powodu prowadzenia nielegalnego wyrębu w wielu miejscach.

"New Scientist" - oceany pochłaniają z powietrza połowę dwutlenku węgla wydalanego przez różne źródła emisji stworzone przez ludzi. Ilość CO₂ w atmosferze wynosi obecnie 380 jednostek miary w porównaniu z 280 w 1800 r., ale wynosiłaby aż 435, gdyby nie oceany. Wynika to z dziesięcioletnich badań przeprowadzonych przez Amerykańską Agencję ds. Oceanów i Atmosfery. Próbkę zostały pobrane w 10 tys. różnych miejsc na Ziemi. Jak można się domyślić, absorbowanie dwutlenku węgla nie odbywa się bez wpływu na kondycję flory i fauny oceanicznej. CO₂ rozkłada się na kwas węglowy, który może rozpuszczać skorupy zwierzęce np. ślimaków i małż. Naukowcy jeszcze nie wiedzą, jaki "efekt domina" może spowodować ten proces.

Monika A. Gorzelańska

"Russian Environmental Digest" vol. 6 nr 21

✘- Rosja zamierza dołączyć do Światowej Organizacji Handlu (WTO) i potrzebuje do tego poparcia Unii Europejskiej. Unia jest gotowa poprzeć tę akcesję, lecz proponuje, by w zamian Rosja podpisał Protokół z Kioto. Protokół ten, sporządzony w 1997 r., dotyczy redukcji emisji gazów cieplarnianych, w nadziei, że zapobiegnie to globalnemu ocieplaniu klimatu. Dotychczas podpisały go państwa emitujące łącznie 44% totalnej ilości gazów cieplarnianych, ale do wprowadzenia w życie postanowień Protokołu wymagany jest udział państw emitujących łącznie 55% tej ilości. Nie podpisały go Stany Zjednoczone, czyli państwo, które emituje największą ilość gazów - 24 procent światowej emisji. Jednak podpisanie Protokołu przez Rosję, z jej 17-procentową emisją, podniosłoby obecny udział do 61%.

Rosja długo wzdbraniała się przed podpisaniem tego zobowiązania i do dzisiaj działają w niej siły sprzeciwiające się takiej decyzji. Ale na ostatnim spotkaniu z liderami UE na Kremlu, prezydent Putin okazał gotowość przystąpienia do tego porozumienia. Wyraził się jasno: "UE pomaga nam w rokowaniach z WTO, to zaś pozwala nam przyjąć pozytywne stanowisko wobec Układu z Kioto".

- 500 tys. ha lasów spłonęło w Rosji w ubiegłym roku; większość pożarów wynika z bezmyślności i "karygodnej beztroski". Obecnie utworzono "policję leśną" w rejonie Irkucka, przewiduje się utworzenie jej również w innych regionach kraju. Aktualnie w użyciu jest kontrola satelitarna terenów leśnych.

- Szkocja leży 2500 km od Czarnobyla, katastrofa atomowa wydarzyła się 18 lat temu, lecz w szkockiej paszy dla zwierząt i mięsie szkockich owiec badacze wciąż notują podwyższone skażenie radioaktywne. Stężenie cezu-137 w mięśniach zwierząt wciąż przekracza dopuszczalną granicę 1000 bekereli na kilogram. Farmerzy muszą znaczyć te zwierzęta i nie mogą zabijać ich w celach spożywczych. Również w Walii znajdują się obszary dotychczas skażone, na których mięsa owiec nie można przeznaczać do konsumpcji. Podobnie wysoki poziom radioaktywnego cezu wykazują inne zwierzęta roślinożerne, jak sarny i jelenie.

"Russian Environmental Digest" vol. 6 nr 22 - WWF ostrzega, że w ciągu najbliższych 15 lat z mórz mogą zniknąć dorsze. W trakcie ostatnich 30 lat o 70% spadła ilość odławianych dorszy, co wskazuje na ogromne przetrzebienie populacji tej ryby. Największym zasobom dorsza, na Morzu Barentsa, zagraża przełowienie, nielegalne połowy oraz rozwój przemysłu - a stanowią one 50% zasobów światowych. WWF domaga się od rządów Rosji i Norwegii zaostrożenia kontroli nad połowami i zredukowania floty rybackiej.

"Boreal Bulletin" czerwiec 2004 - przyłączenie do Unii Europejskiej 10 nowych członków zwiększyło zasoby leśne Unii o 20%. Szczególnie cenne są lasy Polski i Czech, z kompleksami

Białowieży i Szumawy. Jednak istnieje ogromny nacisk na te lasy; nowe państwa członkowskie eksportują zarówno pulpę drzewną jak i kłody. Spodziewany jest wzrost wyrębów.

"Our Planet" - na całym świecie obserwuje się zmniejszenie liczebności rekinów. Przyczyną jest przełowienie; wzrasta zapotrzebowanie na płetwy rekina, zwłaszcza w Azji. The World Conservation Union ogłasza, że kolejnych dziesięć gatunków rekina i rai trzeba wpisać na Czerwoną Listę gatunków zagrożonych wyginięciem.

"Environmental Watch on North Caucasus" z 16 lipca 2004 - spółka Royal Vopak zamierza uczestniczyć w budowie portu petrochemicznego na Półwyspie Taman, na Przylądku Żelazny Róg - gdzie będzie się przeładowywać ropę i inne produkty petrochemiczne.

Wzbudziło to zaniepokojenie: półwysep ten ogranicza Przesmyk Kerczeński od strony Kaukazu, od wybrzeży Krymu jest odległy tylko o 15 km. Budowa portu zmieniłaby naturalne procesy wędrówki piasku w tej części wybrzeża, zaburzyłaby stosunki wodne w pobliskich limanach i mogłaby uniemożliwić rozwój turystyki w tym regionie. Już teraz buduje się tam terminal do przeładunku amoniaku, z pominięciem norm prawnych, nie uwzględniając sprzeciwu lokalnej ludności. Plany budowy portu petrochemicznego również ukrywa się przed miejscową ludnością - władze lokalne w Krasnodarze wręcz zaprzeczyły tym informacjom. Royal Vopak Company należy do firmy holenderskiej z siedzibą w Rotterdamie.

"Russian Environmental Digest" vol. 6 nr 28 - pomiędzy Polską a Rosją dochodzi do nieporozumień na temat planowanej budowy kanału przez Mierzeję Wiślaną. Przesmyk łączący Zalew Wiślany z pełnym morzem leży na terenie Rosji; muszą przez niego przechodzić wszystkie zagraniczne statki w drodze do polskich portów. Polscy eksperci już dawno orzekli, że opłaty nakładane przez Rosję czynią międzynarodową żeglugę nieopłacalną. Konflikt nabrał wagi, gdy po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej od turystów przekraczających rosyjską granicę wodną zaczęto wymagać wiz. Polacy postanowili zatem wybudować kanał poprzez "naszą" część mierzei. Budowa kanału zaburzyłaby równowagę ekologiczną, utrudniłaby wędrówki zwierzętom lądowym. Wstępny koszt inwestycji szacuje się na 80 mln zł.

HaDo